

CO PRZYNIESIE CI PRZYSZŁOŚĆ?

PRZEWIDZANIE - OBRAZ

Któż z nas nie chciałby wiedzieć, co wydarzy się z Nim w przyszłości?

Szukamy odpowiedzi na ważne pytania dotyczące naszego życia.

Gdybym dzisiaj rościł sobie prawo poznania Twojej przyszłości poprzez własną zdolność i możliwości – byłbym oszustem.

Jest jednak ktoś, kto dziś może przepowiedzieć Tobie Twoją przyszłość. To Bóg. On dzisiaj przemówi i zdradzi Ci swoją przyszłość.

Ja w tej chwili nie fantazjuje. Bóg naprawdę dziś przekaże Ci, co się z Tobą stanie.

OBRAZ

Możesz zapytać – w jaki sposób Bóg może dzisiaj przepowiedzieć mi przyszłość?

Czy przez wróżkę, czy przez karty, czy przez horoskopy?

Nie, Bóg brzydzi się wróżeniem i wszelkimi jego pochodnymi.

Dlatego w Jego Słowie czytamy:

10 Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej,

11 Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych;

12 Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, V Mojż.18:10-12

Dlatego ja nie zamierzam nikomu wróżyć. Ale wiem, że Bóg przepowiedział Tobie Twoją przyszłość w swoim Testamencie czyli w Piśmie Świętym.

Jakie są te Boże przepowiednie?

OBRAZ

Szatan powiedział kiedyś do Adama w raju, aby nie jadł z drzewa poznania dobra i zła, bo jeśli zje z niego, to na pewno umrze (I Mojż.2:17)

To była Boża prawdziwa przepowiednia.

A jaką przepowiednię wówczas dał diabeł?

„Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie” (I Księga Mojżeszowa 3:4)

To była diabelska, fałszywa przepowiednia.

OBRAZ – MARTWY CZŁOWIEK

Wiemy, że to, co powiedział Bóg się sprawdziło. Boże przepowiednie zawsze się sprawdzają.

Poprzez grzech Adama i Ewy zaczęliśmy umierać fizycznie.

Dla Boga staliśmy się też duchowo martwi nawet za życia, jak czytamy w liście do Rzymian 5:12:

Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli;

A w liście do Efezjan ten stan duchowej śmierci każdego człowieka został oddany tymi słowy:

List do Efezjan 2:1 I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze,

Jeżeli wszyscy rodzą się martwi dla Boga, to przyjrzyjmy się człowiekowi martwemu.

Co może robić martwy człowiek dla Boga?

Nazwijmy tego człowieka Adam.

Czy np. Bogu podoba się jak prowadzimy moralne życie, pełnimy dobre uczynki?

Tak, moralne życie i pełnienie dobrych uczynków podoba się Bogu!

Adamie – prowadź moralne życie, spełniaj dobre uczynki!

Co na to Adam?

Adam nie jest w stanie pełnić dla Boga dobrych uczynków, bo dla Boga pozostaje martwy!

Adamie – przestrzegaj przykazań!

Co na to Adam?

Adam nic nie jest w stanie przestrzegać przykazań dla Boga, bo dla Boga pozostaje martwy!

OBRAZ - TRUMNA

Drodzy każdy z nas właśnie rodzi się w stanie duchowej śmierci, w stanie grzechu.

Czy wierzysz Bogu, że od urodzenia jesteś duchowo martwy?

Mąż Boży nazywany bohaterem wiary, Król Dawid wiedział, że urodził się w grzechu.

I dlatego pisze w Psalmie:

Oto urodziłem się w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja.

(Księga Psalmów 51:7)

Kto z nas rodzi się w grzechu?

Oczywiście każdy!

Każdy jest duchowo martwy!

Jak już czytaliśmy w liście do Rzymian:

Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli; (List do Rzymian 5:12)

Jaka przyszłość czeka każdego duchowo martwego?

Jaka przyszłość czeka każdego grzesznego?

List do Rzymian 6:23a: Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć...

Ta przyszłość to śmierć! Dla Boga to pojęcie śmierci nie oznacza naszego unicestwienia.

Nie, Biblia ten stan śmierci nazywa tak:

OBRAZ – JEZIORO OGNISTE

Ewangelia św. Mateusza 13:42b: *...tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*

Dlaczego ludzie będą w tym miejscu płakać i zgrzytać zębami?

Czy dlatego, że ich jakiś diabełek będzie podpiekał w kotle?

Czy będzie to miejsce, gdzie będzie zgrzytał zębami, ale przynajmniej będzie z kumplami?

Jaki to stan?

II List do Tesaloniczan 1:9: *...zatrącenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego,*

Otóż będzie to stan wiecznej samotności, stan wiecznego oddalenia od Boga, czyli stan oddalenia od miłości, łaski, przebaczenia, na wieki!

Stan, w którym człowiek będzie miał świadomość, że nie ma dla niego już szansy przyjęcia zbawienia.

Ale znów jak bumerang powraca do nas przekonanie, że ten stan tzw. jeziora ognistego jest dla niedobrych ludzi.

Ale chcę podkreślić, że do tego miejsca trafią wszyscy duchowo martwi ludzie! A jak już czytaliśmy, wszyscy rodzimy się duchowo martwi!

OBRAZ – ZA KRATKAMI

Czy martwy człowiek może dobrze czynić, przestrzegać przykazań?

Ty uważasz się może za dobrego, religijnego? Ale co na to Pan Bóg?

Czy jako martwy duchowo jesteś w stanie uczynkami zapracować na zbawienie?

Bóg mówi:

...ponieważ z uczynków zakonu (Bożego prawa) nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. (Galacjan 2:16)

Zobaczmy – Bóg mówi, że przez dobre uczynki nikt nie będzie usprawiedliwiony przed Bogiem.

W niektórych państwach jest bardzo restrykcyjne prawo karne. W jednym z takich krajów, żył mężczyzna, który miał bardzo dobrą opinię i był znany jako dobry człowiek. Ale pewnego dnia kiedy znajomy obraził bliską mu osobę, stracił panowanie nad sobą, uderzył go, wskutek czego kolega przewrócił się i zmarł. Ponieważ jak wspomniałem prawo karne było tam srogie, ten mężczyzna został osądzony i skazany na śmierć.

Jednak dobra opinia, jaką się cieszył sprawiła, że mieszkańcy wystosowali petycję do prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Prezydent podpisał ułaskawienie, a jego pracownik miał osobiście wręczyć je więźniowi. Jednak, kiedy poinformowano skazanego, że jakiś

urzędnik chce go odwiedzić, powiedział, że nie życzy sobie nikogo widzieć, ani z nikim rozmawiać. Urzędnik z aktem ułaskawienia w ręce odjechał do biura.

Dlaczego tak się zachował nasz skazaniec? Ponieważ mimo własnej dobroci, był zbyt pewny siebie.

Skazany był świadom, że ma bardzo dobrą opinię i stwierdził, że ze względu na nią, kara śmierci zostanie złagodzona i w najgorszym wypadku będzie musiał kilka lat odsiedzieć w więzieniu.

Jednak najwyraźniej się przeliczył. Otóż okazało się, że konsekwentnie przyszedł dzień, w którym został stracony.

Dlaczego zginął? Czy dlatego, że zabił? Nie, przecież został ułaskawiony. Ale drodzy, ten człowiek zginął dlatego, że za bardzo zaufał w ratunek przez własną dobrą opinię. Zginął dlatego, że nie chciał słuchać o niczym, a więc nie przyjął również ułaskawienia.

Drodzy, czy nie podobnie myśli większość Polaków?

Czy nie podobnie jest może z Tobą?

Wejrzyj w swoje serce i pomyśl, czy nie jest tak, że uważasz, że nie potrzebujesz słuchać kazań, czytać Bożego Słowa, a przez to zrozumieć, że Bóg przygotował dla Ciebie ułaskawienie?

Czy nie jest tak, że uważasz, że spełniał wystarczająco dobrych uczynków, a w najgorszym wypadku, tak jak ten więzień w więzieniu, tak i ty spędzisz jakiś czas w czyśccu?

Jedno wiem na pewno na podstawie Bożego Słowa odnośnie Twojej przyszłości.

Mianowicie nikt z nas nie będzie odpokutowywał za grzechy w czyśccu. Skąd to wiem?

Ponieważ czyściec jest wymysłem ludzkim, o czyśccu nie ma mowy w Biblii.

Biblia mówi, że spędzisz wieczność albo w niebie, albo w piekle.

Czy nie jest tak, że spełniając dobre uczynki znajdziesz się w niebie?

Temu skazańcowi nie pomogło dobre życie, potrzebował przyjęcia łaski prezydenta.

Tobie nie pomogą dobre uczynki, zanim nie przyjmiesz łaskę Chrystusa.

OBRAZ – DOBRE UCZYNKI

Bóg mówi przez ap. Pawła tak:

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; Nie z uczynków” (List do Efezjan 2:8-9)

A jeśli z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską.

(List do Rzymian 11:6)

Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu

(List do Galacjan 2:16)

Jaki zwrot przewija się w tych wszystkich wersetach?

Zwrot – „Nie z uczynków”

Zwróćmy uwagę, że we wszystkich wersetach Bóg chce przekazać mnie i Tobie, że nie zasłużysz na zbawienie dobrym życiem.

Dlaczego Bóg tak uważa? Ponieważ dla Niego do czasu przyjęcia Jego łaski do serca, pozostajesz duchowo martwym.

Czy był w Twoim życiu dzień, kiedy zrozumiałeś, że żadne dobre życie nie da Ci zbawienia? Chrystus przelał swoją krew, abyś był ułaskawiony. On chce wręczyć Ci akt łaski, jak temu więźniowi.

Czy był w Twoim życiu dzień, kiedy poprosiłeś Boga o przebaczenie i przyjąłeś Jego ułaskawienie?

Jeśli nie było takiego dnia, to mimo tzw. „własnej dobroci” Bóg nie postrzega Ciebie jako dobrego, ale jako martwego duchowo.

OBRAZ – LUDZIE W KOŚCIELE

Bóg powiedział:

„... nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego.” (List do Rzymian 3:12)

Jaka więc będzie przyszłość Twoja tzw. ”dobrego człowieka”, ale duchowo martwego, bo nie oddałeś Jezusowi swojego życia?

Możesz uwierzyć Bożemu Słowu, albo wierzyć sobie.

Możesz uwierzyć Bogu, który mówi: „*Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.*” (Przypowieści Salomona 16:25)

Albo możesz dalej siebie okłamywać, że jesteś dobry i tą dobrocią zasłużysz na zbawienie.

OBRAZ – 10 PRZYKAZAŃ

A gdzie spędzę swoją wieczność, jaka będzie moja przyszłość, jeśli będę przestrzegał przykazania, w tym 10 przykazań?

Powiemy – na pewno w niebie!

Ale co na to Pan Bóg?

Wyobraź sobie, że chcesz studiować medycynę i aby zdać egzamin musisz zdobyć 100 punktów. Przygotowujesz się przez cały rok do egzaminu, podchodzisz do niego i okazuje się jednak, że zdobywasz aż 99 punktów, podczas kiedy Twój kolega zdobył – jeden 55 a drugi jedynie 30 punktów. Czy ktoś z Was zdał na medycynę?

A teraz wyobraźmy sobie, że za rok jedziemy wspólnie na wczasy rodzinne w tatrach.

Jesteśmy w schronisku w środku lasu. Lato jest upalne. Jest susza. I nagle okazuje się, że ktoś rzucił niedopałek papierosa na wysuszoną ściółkę leśną i las się zaczął palić. Ogień dociera ze wszystkich stron do obozu i całą grupą uciekamy w jednym kierunku. Nagle okazuje się, że przed nami 5 m przepaść, a za nami ogień. Decydujemy się na skakanie.

Większość skoczyła nie więcej jak dwa, trzy metry i spadła do przepaści. Patryk i Dawid

bardziej wysportowani skoczyli prawie 5 metrów i prawie łapali się brzegu, ale jednak również spadli w przepaść.

Jaki był koniec wszystkich?

Wszyscy zginęli.

Czy miało to jakiegokolwiek znaczenie, dla tych, co skoczyli dalej?

Nie, choć byli lepsi, bardziej wyćwiczeni i tak poginęli tak samo.

I tak samo Bóg postrzega Twoje starania, aby być zbawionym.

Możesz zdobyć aż 99 punktów na egzaminie na 100 możliwych i nie zdać.

Możesz prawie przeskoczyć przepaść i zginąć.

My myślimy często, że jak będziemy przestrzegać prawie doskonale przykazania to będziemy zbawieni.

Ale co na to Bóg?

1. Po pierwsze, gdyby przestrzeganie przykazań miało mnie zbawić, to musiałbym przez całe swoje życie nie złamać ani jednego przykazania.

Jak czytamy w liście Jakuba:

List św. Jakuba 2:10 *Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego.*

2. Po drugie, gdyby przestrzeganie przykazań miało mnie zbawić, to zbawienie przez śmierć Chrystusa byłoby zbyteczne.

List do Galacjan 2:21: *Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon (przestrzeganie przykazań) jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł.*

Czy zatem możemy kraść, zabijać, być złymi ludźmi, bo i tak nie będę zbawiony?

Co musiałbym zrobić, aby zginąć w piekle?

Aby znaleźć się w piekle nic nie musisz robić. Nie musisz podejmować żadnej decyzji.

Wystarczy, że będziesz dalej po swojemu, ufał we własne dobre życie i przestrzeganie przykazań jako drogę do Boga.

Dlaczego?

Ponieważ od urodzenia pozostajesz duchowo martwy a w stanie duchowej śmierci i grzechu czeka Cię jezioro ogniste czyli oddalenie od Boga na wieki.

To przyniesie Ci przyszłość – kiedy?

Jeśli nie podejmiesz żadnej decyzji i będziesz żył po prostu swoim dobrym, religijnym życiem.

OBRAZ – OŻYWIENIE

Co musi ze mną osobą dobrą, religijną, ale duchowo martwą się stać, abym był zbawiony? Kiedy mogę być pewien, że swoją przyszłość spędzę nie w piekle, ale w niebie?

Kiedy w moim życiu będzie dzień, w którym ja „duchowy trup” poproszę Boga o cud.

Jaki cud?

Otóż Biblia, aby podkreślić, że potrzebny jest cud, używa mocnych terminów, mianowicie:

1. „ożywienie”

Bóg mówi:

I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście -

Efez. 2:5

OBRAZ – POWSTANIE Z MARTWYCH

2. „powstanie z martwych!”

Efez. 5:14b

„Obudź się, który śpisz, I powstań z martwych, A zajaśnieje ci Chrystus.”

OBRAZ – NARODZENIE PO RAZ DRUGI

3. „narodzenie po raz drugi!”

Jan. 3:3

3. Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.

Drodzy, wszystkie te trzy pojęcia: ożywienie, powstanie z martwych, narodzenie po raz drugi wyraźnie każdemu z nas pokazują, że sam nic nie zrobię w kwestii swojego zbawienia – ani nie przywrócę sobie do duchowego życia, ani duchowo nie wzbudzę siebie z martwych, ani sam się na nowo nie narodzę.

Czy rozumiem to?

OBRAZ – TRON SERCA

Drodzy zmierzamy do kulminacyjnego momentu naszych dzisiejszych rozważań.

Mianowicie, dokonujesz dziś wyboru odnośnie swojej wieczności.

Nie jest to wybór pomiędzy nazywaniem się katolikiem a protestantem.

Nie jest to wybór pomiędzy byciem dobrym a niedobrym człowiekiem, co już sobie wyjaśniliśmy.

Jest to wybór pomiędzy oddaniem Jezusowi tronu swojego serca, ukochaniem Go ponad wszystko, a nie robieniem nic czyli pozostawieniem siebie na tronie swojego serca, kochaniem siebie lub kogokolwiek innego bardziej niż Jezusa.

Drodzy możemy dalej chodzić do Kościoła, możemy uczestniczyć w Sakramentach, możemy wspominać Drogę Krzyżową, ale ofiara Chrystusa nie ożywi mnie, nie sprawi we mnie nowonarodzenia tak długo, jak długo dalej będę chciał żyć dla siebie samego.

OBRAZ – ŻYCIE DLA JEZUSA

Najważniejszym wydarzeniem, które ma moc dać zmienić moją sytuację, abym przyszłości nie spędził w piekle była śmierć Chrystusa za moje grzechy.

Ale po co On umarł?

Bóg mówi tak:

A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. (II List do Koryntian 5:15)

Drodzy, naturalną postawą człowieka jest, że żyje dla siebie, dla swoich dzieci, dla rodziny, dla kariery, dla dogadzania swoim potrzebom.

Ale Bóg mówi, że śmierć Chrystusa będzie miała moc oczyścić mnie z grzechów i dać mi wieczne życie tylko wtedy, jeśli postawię życie dla Jezusa.

Czy Twoje życie należy do Jezusa czy do Ciebie samego?

Kiedy przed tygodniem śpiewaliśmy pieśni i głosiliśmy Słowo na Rynku Bałuckim w Łodzi to pewna kobieta krzyknęła – ja chciałabym, aby Jezus darował mi milion złotych!

Po wypowiedzi tej kobiety widać, że wygoda i pożądlivość jej ciała jest na tronie jej serca.

A teraz na koniec spójrz we własne serce –

Czy był w Twoim życiu dzień, kiedy wyznałeś nie księdzu, a Jezusowi swoje grzechy i poprosiłeś, aby On duchowo Ciebie ożywił, abys się na nowo narodził, abys żył teraz nowym życiem dla Niego?

OBRAZ – WEJŚCIE DO NIEBA

Pewna tzw. dobra kobieta, praktykująca członkini Kościoła miała we śnie pewne objawienie.

Mianowicie śniło się jej, że umarła i stanęła u drzwi niebios przed archaniołem Gabrielem. Anioł przewracał kartki w księdze życia i po chwili powiedział: „*Niewiasto, nie ma Twojego imienia w księdze życia!*”

Dlaczego – zawołała kobieta – co takiego złego zrobiłam, że nie ma w tej księdze mojego imienia? Niewiasto – odpowiedział Archanioł – Nie dlatego, że coś złego uczyniłaś nie ma tutaj Twojego imienia, ale dlatego, że czegoś najważniejszego nie uczyniłaś – Mianowicie nie wyznałaś Jezusowi swoje grzechy, swoją miłość i nie oddałaś Jezusowi tronu swojego serca.

Co przyniesie Ci przyszłość?

To zależy od decyzji, którą dziś podejmiesz.

Jeśli zdecydujesz się, aby Jezusowi wyznać swoją miłość, oddać Jemu tron swojego serca to będziesz w niebie.

A co jeśli nie podejmiesz dziś żadnej decyzji i po prostu wyjdiesz z tego spotkania? Nie podjęcie decyzji jest też decyzją. Mianowicie popełnisz największy grzech – grzech pozostania w stanie duchowej śmierci, nie przyjęcia Bożej miłości, nie przyjęcia Jego przebaczenia i nie oddania Jemu swojego serca.

Chciejmy teraz pochylić nasze głowy i zamknąć nasze oczy.

Chcę zadać pytanie: czy jest ktoś na tej sali, kto nie chce wyjść z tego miejsca bez wyznania
Bogu miłości, bez oddania Jemu swojego serca?

Jeśli chcesz, aby Jezus ożywił Cię duchowo i prowadził przez życie to podnieś na chwilę
swoją rękę.

Podniesienie Twojej ręki będzie dla mnie znakiem, że po nabożeństwie chcę z Tobą
porozmawiać i się pomodlić.

Czy jest tą osobą – to podnieś swoją rękę.

Pamiętaj, że nie podjęcie decyzji też jest decyzją. Decyzją pozostania w stanie śmierci i
pójścia na potępienie.

Ostatnie więc pytanie – czy jest ktoś jeszcze?

Powstańmy do modlitwy.